№ 90. Piotrków, Niedziela, 8 Sierpnia 1915 roku. Rok I.

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska 55 II piętro.
Redakcja otwarta od godz. 10 rano do 1 i od 3 do 6 popoł., w dnie powszednie. W niedziele i święta lokal Redakcji otwarty od godziny 10 do 11 rano. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Administracja otwarta od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 7 popołudniu.
Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 10 hal.; na prowincji i zagranicą 12 hal.=10 fenigów.

Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.
Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 2 kor. 50 halerzy, na prowincji i zagranicą 3 kor. 50 hal.
Ceny ogłoszeń: od wiersza petitem za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny po 12 hal.
Układ tabelaryczny lub skomplikowany pierwszy raz po 40 halerzy, za każdy następny 15 hal.
Drobne ogłoszenia i nekrologi 4 halerze za słowo, najmniejsze ogłoszenie 40 halerzy.

Warszawa w chwili zajęcia

Korespondenci pism niemieckich, którzy wraz z armją niemiecką wkroczyli do Warszawy, tak opisują wypadki:

Przez noc z czwartku ludność Warszawy nie spała. Już wieczorem miała wrażenie, iż zbliża się kryzys. Na Marszałkowskiej stały tłumy ludzi, przypatrujące się pękaniu szrapnelów. Około 10 godziny wieczorem posłyszano kilka prędko po sobie następujących eksplozji bardzo silnych; wysadzano forty. Na ulicach począł sią rozciągać gryzący dym. Zaraz po tem zajaśniała nad Pragą łuna. Płonęły magazyny wojskowe i strażackie na ulicy Petersburskiej oraz warstaty kolei nadwiślańskiej i terspolskiej. O śnie trudno było myśleć tembardziej, że huk armat słychać było coraz wyraźniej.

O 11-ej w nocy oddał oberpolicmajster opiekę nad miastem milicji obywatelskiej, która już częściowo sprawowała funkcje w środę, poczem wyjechał z oddziałem ostatnim rewirowych i policjantów w liczbie 100 na Pragę.

Około 2-ej w nocy poczęły się z Woli i Mokotowa ściągać wielkie masy rosyjskiego wojska ku mostom, gdzie nastąpił olbrzymi ścisk, gdyż przejścia są dosyć ciasne. Tłumy ludzi przypatrywały się temu widowisku. Około 5-ej poczęto wysadzać w powietrze mosty. Najpierw wyleciał w powietrze „III most“, potem most zamkowy a na końcu kolejowy. Na Pradze dymy biły w niebo.

Około 6-ej rano zjawił się w mieście na ulicy Chłodnej w drodze ku ratuszowi automobil z dwoma niemieckimi oficerami; zaraz potem odjechali z powrotem z szefem milicji obywatelskiej, aby poddać stolicę komendzie niemieckiej stojącej na Woli. Około 6 i pół weszła do miasta kawalerja niemiecka z lancami zdobnemi w kwiaty. Nieco później Alejami Jerozolimskiemi wjechał do miasta automobil z wyższymi oficerami niemieckimi, z którymi jechał szef milicji. Do 12-ej w południe płynęły przez Warszawę fale wojsk niemieckich.

Moskale, cofnąwszy się na Pragę, poczęli ostrzeliwać szrapnelami miasto. Szczególnie Powiśle zasypane zostało pękającemi pociskami. **Wydarzyło się tak wiele wypadków, że wozy pogotowia zjawiały się około 100 razy na mieście aby rannych opatrywać.** Mimo to na Krakowskim Przedmieściu przewijały się tłumy ludzi.

W czwartek około godziny 11-ej rano zjawił się na zamku u władz niemieckich Warszawski Komitet Obywatelski. Poruszono wiele kwestji, w pierwszej mierze sprawę utrzymania porządku w mieście. Władze niemieckie zażądały 12 zakładników, których nazwiska nie zostały jeszcze podane. Tymczasem członkowie Komitetu Obywatelskiego będą uważani jako zakładnicy. Mianowano **prezydenta miasta** i zatwierdzono milicję obywatelską, która ma pilnować porządku.

Komitet Obywatelski został rozszerzony przez kooptację znanych osobistości z wszystkich klas ludności. Do Zarządu Komitetu wszedł między innymi znany Łodzianin, ob. Leo Grohman.

Komitet Obywatelski zawezwał składników mąki, cukru i soli, aby do 6-ej wieczór podali swe zapasy.

Że Moskale uciekali nad wyraz szybko i że odwrót zaskoczył ich, na to sporo jest dowodów. Nie zabrali np. z Placu Krasińskich olbrzymich dzwonów cerkiewnych, zdjętych z wieży i przygotowanych do wywiezienia. Wodociągi, gazownia i elektrownia zostały opuszczone w najlepszym stanie. Tylko wodociągi na Pradze ucierpiały nieco.

Już w środę poczęli oficerowie i żołnierze rosyjscy niszczyć fabryki, zupełnie lub częściowo. Zupełnie została zniszczona fabryka maszyn parowych firmy Ortwein, Karasiński i Co.; fabryka maszyn firmy „Geisler, Okolski i Patschke“; częściowo uszkodzono zakłady fabryczne „Perkun“ na Pradze, odlewnię Arbasiewicza, kotłownię firmy „Bormann i Schwede“, fabrykę firmy „Rohn, Zieliński i Co.“ i t. d.

W mieście mimo pocisków, padających z Pragi panował ruch i ożywienie. Po rogach ulic gwizdały od czasu do czasu rosyjskie kule, pękały szrapnele, ale na promenadach ludzi pełno, na balkonach roiło się od kobiet.

Wśród gwaru stolicy, przeżywającej dziejowy moment, nad Wisłą grzmiały działa, terkotały karabiny maszynowe i gwizdały kule karabinowe.

Teatry zamknięte do dalszych rozporządzeń.

Kawiarnie i cukiernie pełne.

Prezydent policji z Kolonji, v. Glasenapp, został, jak donoszą z Kolonji, powołany na stanowisko prezydenta policji do Warszawy v. Glasenapp był kiedyś na posterunku w Tucholi w Poznańskiem.

60 kilometrów od Dynaburga

Berlin. Urzędowo donoszą pod datą 7 sierpnia:

Na wschód od Poniewieża cofnęli się Rosjanie za rzekę Jarę (dopływ Swenty a z tą Wilji—oddalona niespełna 60 kilometrów od Dynaburga. Uzyskanie linji Jary pociąga za sobą i uzyskanie linji Swenty i Wilji. Obecnie więc front armji Belowa oddalony jest od Wilna o jakie 50 kilometrów zaledwo. Red.).

Opowiadanie gościa z Warszawy

(Wywiad „Dziennika Narodowego“)

Pewien inżynier, który dnia 7 sierpnia rano opuścił Warszawę komunikuje naszej Redakcji następujące szczegóły:

Przed opuszczeniem Warszawy Moskale całkowicie zniszczyli dworzec kowelski, mosty: Kierbedzia i nadwiślański, ograbili całkowicie Zamek i Łazienki, zabierając z ostatnich nietylko dzieła artystycznej wartości, ale rzeczy takie, jak klamki i t. p. Trzeci most jest poważnie uszkodzony; użyto zbyt słabych nabojów i dzięki temu ocalał.

Po wkroczeniu wojsk niemieckich władze pruskie natychmiast wyznaczyły komendantem miasta hr. Arnima, jego zaś zastępcą hr. Hutten-Czapskiego (poznańczyka).

Prezydentem miasta wyznaczono ks. Zdzisława Lubomirskiego (z obozu realistów), zastępcą jego—A. Suligowskiego, adwokata i znawcę spraw miejskich, również realistę.

Co się tyczy wielkich fabryk, to całkowicie zostały przeniesione do Rosji, maszyny przetransportowano zawczasu w głąb Rosji. Losowi temu uległy fabryki: Lilpopa, Rudzkiego i inne żelazne

Dmowski z najbliższymi przyjaciółmi politycznymi opuścił Warszawę. Moskale aresztowali i wywieźli adwokata Dunina.

Na mieście od czasu do czasu widać postacie umundurowanych strzelców Polskiej Organizacji Wojskowej.

Duma wobec zajęcia Warszawy

Berlin. (w. wł.) Jak z Petersburga donoszą, upadek Warszawy był powodem do specjalnej manifestacji na piątkowem posiedzeniu Rady Państwa. Po otwarciu sesji zabrał głos hr. Bobrińskij, który rzekł między innemi:

„Gdy Warszawa dostała się w ręce nieprzyjaciela, Duma milczeć nie może. Trzeba się krzepić na duchu, a i nam zaświta dzień zwycięstwa.

Opłakiwać trzeba nam utratę stolicy Polski, siostrzycy (!) Rosji. Ale Rosja nie mówi: „Bywaj zdrowa Warszawo!“ lecz „Do widzenia!“

Wierny do ostatniego tchu

Na przemówienie te odpowiedział członek Rady Państwa, Polak, poseł Szebeko w te mniej więcej słowa:

„W imię przeszłości i w imię lepszej przyszłości pozwólcie mi Panowie uroczyście oświadczyć, że naród polski nie jest pognębiony, lecz wolny, że nie czuje się wyczerpanym ale jest silnym dzięki swej potężnej żywotności narodowej i dzięki poczuciu, że zajmie kiedyś w rodzinie słowiańskiej swe miejsce. Będzie on walczył po Waszej stronie do ostatniego tchu i nigdy nie zdradzi sprawy Słowian“ (Oklaski).

Prezydent zawołał: „Niech żyje naród polski“ (Ogólne oklaski).

Komunikat rosyjski

Bazyleja. (w. wł.). Generalny sztab rosyjski donosi pod datą 6 sierpnia:

Pod Rygą cofnął się nieprzyjaciel po walkach nad Missą pospiesznie ku rzece Ekau, zostawiając w swoich rowach strzeleckich wiele amunicji.

Pod Poniewieżem trwają walki. Udało się tam Niemcom posunąć się nieco naprzód (ładne „nieco“ — 70 kilometrów! Red.)

Nad frontem Narwi wydali Niemcy znacznemi siłami walkę naszym wojskom.

Pod Kownem

W kierunku zachodniego frontu kowieńskiego, poczyniliśmy również postępy. Wzięliśmy **500** jeńca i zdobyliśmy **2** karabiny maszynowe.

Ostateczna klęska Rosjan nad Narwią

Armje generałów Scholza i Gallwitza złamały ostatecznie po gwałtownej walce front rosyjski między Łomżą a ujściem Bugu (t.j. pod Serockiem). Trofea tej walki, toczonej od 4 do 6 b. m. wynoszą w sumę **85** oficerów i przeszło **14.200** żołnierzy rosyjskich wziętych do niewoli, **6** dział, **8** miotaczy min i **69** karabinów maszynowych zdobytych.

Modlin przed upadkiem

Wojska osaczające Modlin dotarły z północy do Narwi. Fort Dęby został wzięty. Na południe od Modlina dotarliśmy do Wisły pod Pieńkowem.

Dalsze bombardowanie Warszawy

W Warszawie sytuacja niezmieniona. Rosjanie kontynuują ostrzeliwanie miasta ze wschodniego brzegu Wisły.

Niepokojenie odwrotu Rosyjskiego

Nasze balony obrzuciły bombami dworzec w Nowo-Mińsku i w Siedlcach.

Za Dęblinem

Na północ od Dęblina i za Dęblinem sytuacja niezmieniona.

Między Bugiem a Wisłą zdobyły wojska sprzymierzone szturmem pozycje nieprzyjacielskie pod Ruską Wolą, 8 kilometrów na południowy wschód od Lubartowa, a niemieckie wojska wyparły Rosjan na północny wschód od Łęczny z pozycji między jeziorkami.

Przed zajęciem Lubartowa

Wiedeń. Z głównej kwatery donoszą urzędowo pod datą 7 sierpnia:

Między Wisłą i Bugiem trwają dalej walki. Austro-węgierskie wojska wdarły się na południe od Lubartowa, a niemieckie na północny zachód i północny wschód od Łęczny w linje nieprzyjacielskie.

Zresztą sytuacja na froncie północno-wschodnim niezmieniona.

Sztab rosyjski o wzięciu Warszawy

Bazyleja. (w. wł.). Generalny sztab rosyjski komunikuje pod datą 6 sierpnia:

Ze względu na ogólne położenie otrzymały wojska nasze znajdujące się na zachodzie od Warszawy rozkaz cofnięcia się na prawy brzeg Wisły. Według nadeszłego raportu został rozkaz ten wykonany. Wojska broniące dotąd Warszawy udały się piątego sierpnia o piątej rano, nie ścigane przez nieprzyjaciela, na nowy front poczem wysadziły w powietrze wszystkie mosty na Wiśle.

Wielkie straty włoskie na morzu

Wiedeń. Urzędowo donoszą: Łódź, podwodna włoska zatopiona dnia 5-go b. m. przez jedną z naszych łodzi podwodnych nazywała się „Nereida“. Torpedowiec włoski zatopiony dnia 26-go lipca był to „5 P. N.“. 29-go lipca w nocy zatonął w zatoce Tryesteńskiej statek włoski, który wpadł na naszą minę i wyleciał w powietrze. Wtedy z powodu burzy nie wiedziano, kto padł ofiarą. Teraz okazało się z całą pewnością, że była to włoska łódź podwodna „Nautilus“, która z całą załogą zatonęła. Już przedtem padły ofiarą min włoski torpedowiec „6 P. N.“ i świeżo meldowany „17 O. S.“, które zatonęły z całą załogą.

Na prawym brzegu Wisły pod Maciejowicami położenie zupełnie niezmienione. W okolicy Dęblina cofnęły się nasze wojska na prawy brzeg Wisły wysadziwszy mosty w powietrze.

Między Wisłą a Bugiem odparły nasze wojska pod wieczór 3 sierpnia Niemców wśród ogromnych strat dla nieprzyjaciela. Te sukcesy na licznych punktach frontu odniesione dały naszym wojskom w możności tej samej nocy, bez przeszkód zająć bardziej korzystny front na lewym brzegu Bugu jak też w kierunku Włodzimierza Wołyńskiego i Kowla. (Komunikat nie wspomina tylko o tem że ten „bardziej korzystny front“ połączony był z odwrotem, przez to oryginalnym, że nastąpił po licznych sukcesach. Red.)

Nad górnym Bugiem, nad Złotą Lipą i nad Dniestrem sytuacja bez zmiany.

Hrabia Posadowsky szefem okupacji po lewym brzegu Wisły

Łódź. „Gazeta łódzka“, organ G. Cleinowa, donosi, że hr. Posadowsky, syn ministra pruskiego, ostatnio landrat w Elblągu, został szefem Król. Polskiego na lewym brzegu Wisły, okupowanego przez Niemców. Zastępcą jego będzie p. Born-Fallois.

Włosi atakują napróżno

Wiedeń. Urzędowo pod datą 7 sierpnia: W Gorycji znajdował się odcinek frontu na wschód od Polazzo — Redipuglia do południa pod bardzo gwałtownym ogniem nieprzyjacielskiej artylerji. Popołudniu ruszyło wiele włoskich batalionów do ataku przeciw temu odcinkowi, ale po krótkiej walce karabinowej cofnęły się. Na reszcie frontów w Pobrzeżu, w Karyntji i w Tyrolu toczyły się tylko walki artyleryjskie.

Na froncie francuskim

Berlin. Urzędowo pod datą 7 sierpnia. We Flandrji zmusiliśmy Belgów ogniem artyleryjskim do opuszczenia wysuniętych za Izerę stanowisk pod Heernisse, na południu od Dixmuiden. Ataki francuskie z rzucaniem ręcznych granatów zostały pod Souchez odparte. Na południe od Leintrey, na wschód od Luneville odparliśmy atak nieprzyjacielski.

Straty Anglji

Waszyngton. „Associated Press“ podaje ogólne straty Anglji w oficerach od początku wojny na 12,642 ludzi, z czego 3,685 padło, a 1,115 zaginęło.

NUMER NINIEJSZY wychodzi jako nadzwyczajny dodatek

Wydawca i redaktor odpowiedzialny
Tadeusz Kowalski
przyjmuje od 6—7 wiecz. w Redakcji przy ul. Bykowskiej Nr. 55 II piętro.

Głosy prasy z powodu wzięcia Warszawy

Wiedeń. (tel. wł.). „Fremdenblatt“ — organ inspirowany przez koła dumskie pomieszcza artykuł wstępny, w którym wołając radośnie wzięcie Warszawy uważa za początek nowej ery w narodnem życiu Polaków. W końcu tego artykułu pisze co następuje:

„Witamy ten wielki zwrot w zdarzeniach nietylko dlatego, że jest on rezultatem świetnych walk naszych i niemieckich wojsk, ale także dlatego, że nasza monarchia bierze głęboki udział w losach narodu polskiego, który znalazł w niej drugą ojczyznę. Ścisły związek Polaków austrjackich z naszę ideją państwową odpowiada starym stosunkom między domem Habsburgów a Polską i odpowiada uznaniu faktu, że monarchja habsburska była dla Polaków twierdzą przeciw niebezpieczeństwu zagłady a w przyszłości będzie taką twierdzą w pełnem tego słowa znaczeniu“.

Wszechniemcy życzą Polakom spełnienia ich nadziei

Wiedeń. (tel.wł.) Pismo wszechniemieckie „Ostdeutsche Rundschau“ pisze: „Umiemy zrozumieć co teraz dzieje się w sercach Polaków i jako Wszechniemcy w Państwie Habsburgów możemy powiedzieć, iż nadzieje Popaków schodzą się z naszemi życzeniami, że wraz z niemi pragniemy, aby po zwycięstwie to wszystko się spełniło czego się spodziewają“.

Węgierskie głosy

Wiedeń. (tel wł.). Cała prasa węgierska przynosi serdeczne artykuły o Polsce, życzliwa Polakom, i wskazuje na stare braterstwo broni między Węgrami i Polakami.

Do kupców, handlujących towarami żelaznymi i przyborami kuchennymi, w Galicji i na Bukowinie i na terytorjum okupowanem Król. Pol.

Przy zrobieniu zamówień w tej dziedzinie prosimy zwrócić się z zaufaniem do firmy

Carl Dernberger'a Synowie

Skład hurtowy towarów żelaznych i metalowych, przyborów domowych i kuchennych
Wiedeń VII, Döblergass l. 4 (Ecke Neustiftgasse 40)

Drukarnia Państwowa pod zarządem Departamentu Wojskowego N. K. N.